

Literatura i e-społeczeństwo

Maciej Maryl

Literatura i e-społeczeństwo

Maciej Maryl

Literatura i e-społeczeństwo

Ostatnie miesiące przyniosły kilka wydarzeń, które dość dobrze unaoczniają zarówno przemiany współczesnej kultury literackiej, jak i problemy z tą ewolucją związane. Wydarzeniem kluczowym, czy też formacyjnym, wprowadzającym nową problematykę do szerszej dyskusji publicznej stał się spór wobec umowy ACTA, o którym na łamach „Tekstów Drugich” pisała już Anna Nasiłowska (2012 nr 1/2). Międzynarodowa umowa handlowa ujawniła konflikt pomiędzy dwoma wizjami świata – nazwijmy je handlowo-prawną i kulturowotwórczą. Kopiowanie utworów literackich, muzycznych czy filmowych zostało zrównane z podrabianiem dżinsów i markowych toreb. Ale, jak się zdaje, to nie ta kwestia wzbudziła największy opór i wywołała protesty, tylko fakt, iż umowa miała cementować status quo w dziedzinie praw autorskich, nie uwzględniając realiów współczesnego świata, w którym nie tylko twórcy i producenci, lecz także konsumenci chcą mieć prawo do dysponowania tekstami kultury.

Prawo autorskie zdaje się wyznaczać obecnie oś głębszego sporu między starymi – głównie komercyjnymi – podmiotami życia literackiego (wydawcy, producenci, dysponenti praw autorskich) a nowymi instytucjami i formami uczestnictwa w kulturze. Jak dowodzi Elżbieta Traple z Katedry Prawa Cywilnego UJ, problemy te wynikają z odejścia (przez obydwie strony sporu) od fundamentów prawa autorskiego, które z jednej strony ma chronić interesy twórców (ochrona formy), a z drugiej – pozwalać na kreatywność i rozwój kultury (wolność idei)¹.

W tym świetle ciekawie rysuje się niedawna historia Witolda Gadowskiego, który na okładce swojej książki umieścił podobiznę Pałacu Kultury i Nauki. Okazało się, iż spółka zarządzająca gmachem zarejestrowała go jako znak towarowy i udziela licencji na komercyjne wykorzystanie jego podobizny. Choć nie chodzi tu stricte o prawa autorskie, tylko sprytnie obejście zasady „dozwolonego użytku”, to sprawa świetnie ukazuje ów konflikt

¹ Wystąpienie podczas konferencji *CopyCamp*, zorganizowanej przez Fundację Nowoczesna Polska, Warszawa 26.11.2012.

między logiką prawną-handlową – sprowadzającą obiekt do rangi znaku towarowego – a kulturową, która widzi w nim przede wszystkim element wspólnej kultury i symbol pewnego okresu w dziejach Polski.

Innym przykładem wkraczania nowych problemów prawnych na grunt kultury literackiej jest tocząca się właśnie między Fundacją Nowoczesna Polska a Instytutem Książki batalia o datę śmierci Janusza Korczaka. Choć powszechnie wiadomo, iż Korczak zginął w Treblince w pierwszych dniach sierpnia 1942, to powojenną decyzją sądu ustalono datę śmierci na 9 maja 1946, co oznacza, iż jego dzieła wejdą do domeny publicznej cztery lata później. IK, dysponent praw autorskich do spuścizny Korczaka, pragnie utrzymać obecny stan prawny, argumentując, iż udzielił już odpłatnych licencji na wydania utworów pisarza, z których zamierza finansować wielką edycję krytyczną jego dzieł. FNP, która umieszcza polskie dzieła z domeny publicznej w ogólnodostępnym serwisie Wolne Lektury, nie godzi się z tym stanowiskiem i wystąpiła do sądu o uznanie daty śmierci Korczaka na 1942 rok.

Spór ma oczywiście charakter symboliczny – FNP nigdy nie wystąpiła do IK z prośbą o udzielenie bezpłatnej licencji na internetową edycję dzieł Korczaka, ponieważ chodzi tu też o zwrócenie uwagi na szerszy problem, jakim jest – gwarantowany prawem – dostęp obywateli do określonych wytworów kulturowych. Nietwiele też zmienia decyzja MKiDN o objęciu spuścizny Korczaka tzw. Otwartą Licencją Edukacyjną, która – według krytyków z FNP – sankcjonuje jedynie dozwolony użytek edukacyjny utworu, gwarantowany już wcześniej przez ustawę o prawie autorskim. Zdaje się jednak, że nie o samego Korczaka tu chodzi, tylko o starcie dwóch instytucjonalnych modeli kulturowych. Z jednej strony mamy model tradycyjny – mecenat państwa gwarantuje opiekę nad spuścizną i publikację edycji krytycznych. Z drugiej zaś strony, pojawia się instytucja nowego typu, kierującą się ideą dobra wspólnego i wolnego dostępu do dóbr kultury.

Ten rozdzwięk dobrze obrazuje nowy, często przez badaczy niedostrzegany lub bagatelizowany, wymiar życia literackiego, czyli zjawisko nieprofesjonalnych, internetowych

Wstęp

instytucji, przejmujących zadania zarezerwowane dotąd dla zawodowców (biblioteki, instytuty badawcze etc.), którzy z braku środków lub chęci nie są w stanie wykonywać działań potrzebnych społecznie. Mam tu na myśli projekty dystrybucyjne jak Wolne Lektury (choć także wymianę plików w sieci czy mniej „idealistyczny” portal Chomikuj.pl), strony poświęcone pisarzom (zasób niedostępnej w internecie wiedzy i materiałów o twórcach), internetowe kompendia (Katalog Czasopism czy Wikipedia), przeróżne portale kulturalno-literackie przejmujące funkcje czasopism, blogi z recenzjami książek odgrywające rolę krytyki literackiej czy internetowe wydawnictwa umożliwiające łatwą publikację e-booków. Z jednej strony można krytykować wyrywkowość czy (rzadziej) nierzetelność takich projektów, z drugiej strony – świadczą one jednak o dużym popycie na podobne treści powszechnie dostępne w internecie. Nieformalne instytucje życia literackiego w sieci zajmują się zatem wypełnianiem białych plam obiegu instytucjonalnego, wyprzedzając instytucje tradycyjne. Nierzadko rodzi to spory o charakterze komercyjnym, co najlepiej widać na przykładzie ostatnich batalii o e-podręczniki.

Nawet tak skrótkowy przegląd problematyki byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o czytelnikach, którzy – mimo bezustannych lamentów nad spadkiem czytelnictwa – mają się zadziwiająco dobrze. Kwitnie rynek czytników i e-booków, mnożą się nieformalne wspólnoty lekturowe, czy to w formie portali z rekomendacjami jak Goodreads albo polska BiblioNetka, czy jako fora dyskusyjne poświęcone konkretnym gatunkom lub utworom. Osobną kwestią jest twórczość blogowa, którą zajmują się zarówno amatorzy, jak i uznane postaci życia literackiego. O wzroście znaczenia internetowych instytucji może świadczyć wejście do tzw. głównego nurtu nowego gatunku twórczości, uznawanego dotąd za niszowy: bestseller Pięćdziesiąt twarzy Greya narodził się wszakże jako fan fiction sagi Zmierzch. Fan fiction – forma twórczego odbioru tekstu, opiera się na przetwarzaniu wątków z innego tekstu kultury (lub mieszania wątków i postaci z różnych tekstów) w ramach wspólnoty fanów. Wskazuje to niezbicie, iż literatura i czytelnictwo nie zamierzają wcale umierać, choć zajmują obecnie chyba trochę inną pozycję w kulturze.

*

Polską refleksję badawczą nad kulturą literacką zdominowały w zasadzie dwa kierunki: strukturalistyczno-historycznoliteracki oraz semiotyczno-socjologiczny. Upraszczając, w pierwszym paradygmacie przedmiotem badań były relacje między pisarzem (jako bytem wewnątrztekstowym), odbiorcą idealnym, a kulturą danego okresu, analizowane na podstawie tekstów literackich i krytycznych, co znajduje odbicie w takich koncepcjach jak Sławińskiego normy lektury, Okopień-Sławińskiej relacje osobowe w komunikacji literackiej czy Głowińskiego style odbioru. Druga zaś szkoła traktowała literaturę jako jedną z praktyk społecznych, na podstawie której możemy wyciągać wnioski o grupach społecznych i kulturze danego okresu. Sztandarowym przykładem takich badań jest Zółkiewskiego koncepcja obiegu literackich czy szkice Lalewicza o komunikacji literackiej.

Warto podkreślić, iż obydwie tradycje, choć w zasadzie nierozwijane od dziesięcioleci, nadal inspirują badaczy, o czym świadczą choćby próby dostosowania koncepcji relacji osobowych w komunikacji literackiej do analizy rzeczywistości wirtualnej, stylów odbioru

do badania gier komputerowych czy obiegu literackich do analizy rynku książki². Wydaje się, że współczesne badania kultury literackiej mogą – a nawet powinny – korzystać z tego dorobku, chociaż wymaga on aktualizacji i uzupełnień, wynikłych z głębokich przeobrażeń zarówno samego obszaru badań, jak i metodologii nauk o kulturze i społeczeństwie.

Po pierwsze, należy dostosować dyscyplinę do nowej sytuacji na scenie komunikacyjnej. Rola literatury wśród innych praktyk kulturowych jest dziś dalece bardziej problematyczna niż w czasach, gdy kształtowały się wspomniane wyżej koncepcje. Literatura nie jest dziś głównym narzędziem socjalizacji i akulturacji, choć nadal pełni istotne funkcje w społeczeństwie. To właśnie określenie i zbadanie tej swoistości kultury literackiej obok innych systemów medialnych (film, telewizja, internet, gry komputerowe...) wydaje się najbardziej palącym zadaniem wiedzy o kulturze literackiej. Wymaga to poszerzenia definicji „zachowań literackich”³, stanowiących główny przedmiot zainteresowania dyscypliny, oraz uwzględnienia nieprofesjonalnych form i instytucji kultury literackiej (od wspólnego pisania w sieci po wspólnoty czytających), a także nowych, multimedialnych form piśmienności, jak choćby blogi, które można ujmować jako komunikację literacką w pigułce. A zatem nie chodziłoby o dociekanie, co zachowania literackie mówią nam o społeczeństwie w ogólności (np. o rozwarstwieniu publiczności), tylko o skupienie się na tym, jakie funkcje literatura pełni w życiu grup i jednostek – czyli o badanie zachowań literackich jako praktyk życia codziennego w kontekście korzystania z innych tekstów kultury.

Po drugie, należy uwzględnić nowe kierunki myślenia o kulturze i ich metodologii. Wiedza o kulturze literackiej w Polsce czerpała główne inspiracje z ówczesnej socjologii. Szczególnie dobrze widać to w pracach Żółkiewskiego, dla którego formy udziału w kulturze literackiej stanowią wyznacznik przynależności do danej grupy społecznej. Ten nacisk na większe zbiorowości widać także w koncepcji stylów odbioru, która powstała na bazie materiału historycznego dla opisanego dominujących zachowań interpretacyjnych w danych okresach. Ponadto, historycznoliteracka socjologia literatury, posługując się ostrym podziałem na kulturę wysoką i popularną, skupiała się wyłącznie na tzw. „czytaniu znawców”, czyli instytucjonalnych uczestników życia literackiego. Odbiorcami są tu zatem krytycy i literaturoznawcy.

Nowe kierunki myślenia o kulturze, a w tym przypadku zwłaszcza zwrot ku odbiorcy na gruncie medioznawstwa i etnografii publiczności, pozwalają nieco inaczej skonceptualizować tę problematykę. Przede wszystkim, pozwalają dostrzec w odbiorcy czytelnika, czyli nie tyle maszynę dekodującą utwory, ile zdeterminowaną biograficznie jednostkę, czytającą teksty zgodnie z własnym zainteresowaniem praktycznym. Wśród innych impul-

2 Mam tu na myśli następujące prace: P. Sitarski *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*, Rabid, Kraków 2002; D. Urbańska-Galanciak *Homo players. Strategie odbioru gier komputerowych*, WAIp, Warszawa 2009; M. Rychlewski *Obiegi wydawnicze a współczesny rynek książki w Polsce*, „Teksty Drugie” 2009 nr 1-2.

3 H.N. Fügen *Literatura i społeczeństwo*, przeł. Z. Żabicki, w: *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, t. 1, PIW, Warszawa 1977.

Wstęp

sów teoretycznych należy wspomnieć także kognitywistykę i empiryczne badania lektury, sytuujące się w ramach psychologii odbioru, obecnej u nas w zasadzie wyłącznie w wersji psychoanalitycznej, oraz prace takich badaczy jak Bourdieu czy Latour. Nie wolno też zapominać o nurtach w samym literaturoznawstwie, jak badania nad etyką interpretacji czy antropologia literatury. Inspiracje dla wiedzy o kulturze literackiej płyną dziś z wielu stron, czyniąc z niej przedsięwzięcie multidyscyplinarne. Nie bez przyczyny zatem nie używam w tym tekście wąskiego terminu (socjologia literatury) do opisu tego pola.

Osobną kwestię, choć wynikającą z dwóch wcześniejszych problemów, stanowi wypracowanie nowych metod pozyskiwania i analizy danych o kulturze literackiej. Chodzi tu nie tylko o – tradycyjnie przywoływane w tym kontekście – statystyki czytelnictwa, czy badania ankietowe, lecz także o wykorzystanie innych metod nauk społecznych, które pozwolą pokazać wielość i różnorodność zachowań literackich. Szczególnie istotne jest wykorzystanie zastanych internetowych świadectw odbioru i pozyskiwanie nowych na drodze obserwacji, wywiadów czy badań eksperymentalnych.

*

Prace zebrane w tym tomie stanowią propozycję nowego spojrzenia na badanie kultury literackiej, choć nie aspirują bynajmniej do tworzenia nowego paradygmatu czy stawiania twardych tez teoretycznych. Ograniczamy się raczej do prób badania i konceptualizacji nowych zjawisk życia literackiego.

Trzon numeru wyznaczają prace poświęcone współczesnej roli pisarza, uwikłanego w skomplikowaną sieć relacji komunikacyjnych, technologiczno-medialnych i marketingowych. Blok ten otwiera – pierwsza bodajże w języku polskim – praca Harro Segeberga, niemieckiego badacza związków między literaturą a technologią. Jego artykuł *Literatura w kulturze przemysłowej, poświęcony stanowisku pisarzy Republiki Weimarskiej wobec nowych mediów – kino, radio, a także maszyna do pisania* – pozwala zarysować tło historyczne dla (wcześnie nie tak odległych) problemów współczesnych przeobrażeń życia literackiego.

Obecnością współczesnych pisarzy polskich w mediach zajmuje się Izabella Adamczewska (*Pisarz w mediach masowych...*), ukazując, jak nowe media i rynek książki narzucają określone formy zachowań komunikacyjnych i autopromocyjnych. Zagadnienie to rozwija i problematyzuje w kontekście ekonomii literatury Dominik Antonik (Autor jako marka), który analizuje strategię marketingową Michała Witkowskiego, opartą na produkowaniu przekazów okołoliterackich w różnych systemach medialnych, pozwalających pisarzowi na świadome budowanie pozycji własnej twórczości literackiej. Pod nieco innym kątem bada te zjawiska Piotr Marecki, skupiając się na strategiach subwersyjnych polskich pisarzy, polegających na podejmowaniu świadomej gry z regułami rynku książki i produkcji literackiej. Mój artykuł *Kim jest pisarz (w internecie)? poświęcony jest stosunkowo najnowszej płaszczyźnie życia literackiego, czyli obecności w sieci pisarzy znanych i mniej znanych, którzy wykorzystują nowe technologie do bezpośredniej komunikacji z odbiorcą. Magdalena Lachman (Okładkowy stan posiadania...)* bada zaś relacje między marketingiem a twórczością literacką na podstawie książkowych okładek, które traktuje jako źródło wiedzy o dziele i twórcy.

Maryl Literatura i e-społeczeństwo

Rozważania te dopełniają teksty poświęcone relacjom między autorami (empirycznymi), ich twórczością i światem społecznym. W Kobięcych archiwach... Agnieszka Mrozik dowodzi na podstawie kobiecych (auto)biografii ostatniej dekady, że stanowią one nie tylko odpowiedź na zastaną politykę pamięci i tożsamości, lecz także biorą udział w wytworzeniu przeszłości. Bernardetta Darska (Nauka i śledztwo...) skupia się na powieściach kryminalnych, przedstawiając zarówno sposoby wykorzystywania w utworach doświadczeń zawodowych pisarzy, jak i walor edukacyjny tej twórczości. Hanna Buczyńska-Garewicz (Passing...) stawia zaś pytania o aktualność książki Aleksandra Hertzsa Żydzi w kulturze polskiej.

Na osobny blok składają się teksty poświęcone instytucjonalnym wymiarom kultury literackiej i wpływowi nowych mediów na komunikację literacką. Tu także zaczynamy od szkicu historycznego – Paweł Zajas w Poetyckich penetracjach... bada belgijsko-niemiecki i niemiecko-polski transfer literacki w czasie I wojny światowej, koncentrując się na roli instytucji oraz mediów pośredniczących. Marek Kaźmierczak (Użytkownik, nadawca i odbiorca w Web 2.0...) skupia się na nowej płaszczyźnie komunikacji literackiej, jaką stanowi serwis Twitter jako medium promocji, dyskusji, a także sam materiał dla twórczości literackiej. Analizą forum dyskusyjnego jako przestrzeni dla kolektywnej interpretacji literatury zajmuje się Olga Dawidowicz-Chymkowska (Wynaturzone forum...) na przykładzie internetowej wspólnoty fanów Małgorzaty Musierowicz. Dwa kolejne artykuły dotyczą problematyki cyfrowej formy tekstu: Mirosław Filiciak (Tekst jako plik...) analizuje przemiany na polu dystrybucji i powstanie nieformalnego obiegu wymiany tekstów w sieci, a Jarosław Płuciennik (Sylwiczność nasza powszednia) bada konsekwencje poznawcze nowych technologii dla praktyk pisania i czytania. Związkom literatury i mediów poświęcona jest także recenzja Michała Wróblewskiego (Literatura, język, media).

Przygotowaliśmy także kilka propozycji metodologicznych. Artykuł amerykańskiej socjolożki Elizabeth Long (O społecznej naturze czytania) zarówno wprowadza do refleksji nad kulturą literacką – wspomnianą już wyżej – problematykę „zwrotu ku odbiorcy”, jak i stanowi krytykę modelu „samotnego czytelnika”, który zdominował badania odbioru literatury. Long, odwołując się do własnych badań nad amerykańskimi klubami książki, postuluje włączenie w obręb rozważań wspólnotowego wymiaru lektury tekstów literackich. Shai M. Dromi i Eva Illouz (Odzyskiwanie moralności...) w podobnym duchu prezentują projekt połączenia socjologii pragmatycznej z problematyką etyki interpretacji i literaturoznawczymi aspektami filozofii moralności. Choć autorki również skłaniają się do badania czytelników empirycznych, to prezentują także metodologiczne implikacje socjologii pragmatycznej dla badania samych utworów.

Pozornie odległe perspektywy metodologiczne badania nowych mediów, szkicowane na podstawie prac Bruno Latoura przez Aleksandrę Kil (Nowe media...), dotyczą w istocie ważnego dla badań kultury literackiej problemu technologii przekazu. Piotr Ryszowski w tekście Jak napisać historię grafomanii stawia zaś postulat badania tego obszaru przez pryzmat zjawisk zewnątrztekstowych, zarówno instytucjonalnych jak społecznych. Problematykę metodologiczną z zakresu badań nad kulturą LGBT podnosi recenzja Piotra Sobolczyka (GayRL czy QueerRL?).

==

Wstęp

Prezentujemy również propozycje interpretacji tekstów pozostających zazwyczaj poza nawiąsem badania kultury literackiej. Marka Hendrykowskiego *Anatomia bluesa...*, poświęcona analizie zjawiska standardu muzycznego w kulturze, skupia się na relacji między twórczą oryginalnością i niepowtarzalnością utworu a systemem i przynależnością do serii. Tomasz Kukołowicz (*Transkrypcja tekstów hip-hopowych...*) bada związek między wykonaniem a zapisem dzieła na przykładzie transkrypcji tekstów hip-hopowych. Piotr Sterczewski (*Czytanie gry...*), wykraczając poza spór narratologów z ludologami, przedstawia proceduralną analizę gry komputerowej, pozwalającą ukazać semantyczne implikacje przedstawionych w niej procesów.

Na koniec prezentujemy Manifest kreatywnych Anny Nasiłowskiej, formułujący stanowisko twórców w debacie o przyszłości praw autorskich, oraz autopiracki esej Tomka Kitlińskiego (*Wszyscy jesteśmy piratkami...*), który formą i treścią odnosi się do problematyki intertekstualności współczesnej kultury sieciowej.

*

A na deser – morał:

Jeśli ambicją socjologa literatury jest zdobycie i utrzymanie pozycji w dziedzinie nowoczesnych badań nad systemami komunikacji, absolutnym minimum, na jakie musi się zdobyć, jest opracowanie programu badań, który mieściłby się w granicach reprezentowanej przez niego dziedziny i jednocześnie nawiązywał do wyników przeprowadzonych dotychczas badań naukowych nad pozostałymi środkami masowego przekazu.⁴

Tak przed półwieczem (1961) zadania dyscypliny formułował Leo Lowenthal w szkicu Literatura i społeczeństwo. Chociaż zmianie uległa zarówno funkcja literatury w kulturze, jak i samo społeczeństwo, postulat ów jest jak najbardziej aktualny i niniejszy tom stara się go – przynajmniej częściowo – realizować.

Maciej MARYL

⁴ L. Lowenthal *Literatura i społeczeństwo*, przeł. E. Muskat-Tabakowska, w: *W kręgu socjologii...*, s. 162.

Maryl Literatura i e-społeczeństwo

Abstract

Maciej MARYL

**The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences
(Warszawa)**

Literature and e-society

The text provides a survey of contemporary phenomena from within the literary studies, discussed in the current issue: the author and the media, institutions of literary life, methodologies of the research on literary culture. The author formulates two postulates: to suit the discipline to the new arrangement of communication scene and to recognise and include new trends in thinking on culture and their methodologies.

Maciej MARYL

Literatura i e-społeczeństwo

Ostatnie miesiące przyniosły kilka wydarzeń, które dość dobrze unaoczniają zarówno przemiany współczesnej kultury literackiej, jak i problemy z tą ewolucją związane. Wydarzeniem kluczowym, czy też formacyjnym, wprowadzającym nową problematykę do szerszej dyskusji publicznej stał się spór wobec umowy ACTA, o którym na łamach „Tekstów Drugich” pisała już Anna Nasiłowska (2012 nr 1/2). Międzynarodowa umowa handlowa ujawniła konflikt pomiędzy dwoma wizjami świata – nazwijmy je handlowo-prawną i kulturowotwórczą. Kopiowanie utworów literackich, muzycznych czy filmowych zostało zrównane z podrabianiem dżinsów i markowych toreb. Ale, jak się zdaje, to nie ta kwestia wzbudziła największy opór i wywołała protesty, tylko fakt, iż umowa miała cementować status quo w dziedzinie praw autorskich, nie uwzględniając realiów współczesnego świata, w którym nie tylko twórcy i producenci, lecz także konsumenci chcą mieć prawo do dysponowania tekstami kultury.

Prawo autorskie zdaje się wyznaczać obecnie oś głębszego sporu między starymi – głównie komercyjnymi – podmiotami życia literackiego (wydawcy, producenci, dysponenti praw autorskich) a nowymi instytucjami i formami uczestnictwa w kulturze. Jak dowodzi Elżbieta Traple z Katedry Prawa Cywilnego UJ, problemy te wynikają z odejścia (przez obydwie strony sporu) od fundamentów prawa autorskiego, które z jednej strony ma chronić interesy twórców (ochrona formy), a z drugiej – pozwalać na kreatywność i rozwój kultury (wolność idei)¹.

W tym świetle ciekawie rysuje się niedawna historia Witolda Gadowskiego, który na okładce swojej książki umieścił podobiznę Pałacu Kultury i Nauki. Okazało się, iż spółka zarządzająca gmachem zarejestrowała go jako znak towarowy i udziela licencji na komercyjne wykorzystanie jego podobizny. Choć nie chodzi tu stricte o prawa autorskie, tylko sprytnie obejście zasady „dozwolonego użytku”, to sprawa świetnie ukazuje ów konflikt

¹ Wystąpienie podczas konferencji *CopyCamp*, zorganizowanej przez Fundację Nowoczesna Polska, Warszawa 26.11.2012.

między logiką prawno-handlową – sprowadzającą obiekt do rangi znaku towarowego – a kulturową, która widzi w nim przede wszystkim element wspólnej kultury i symbol pewnego okresu w dziejach Polski.

Innym przykładem wkraczania nowych problemów prawnych na grunt kultury literackiej jest tocząca się właśnie między Fundacją Nowoczesna Polska a Instytutem Książki batalia o datę śmierci Janusza Korczaka. Choć powszechnie wiadomo, iż Korczak zginął w Treblince w pierwszych dniach sierpnia 1942, to powojenną decyzją sądu ustalono datę śmierci na 9 maja 1946, co oznacza, iż jego dzieła wejdą do domeny publicznej cztery lata później. IK, dysponent praw autorskich do spuścizny Korczaka, pragnie utrzymać obecny stan prawny, argumentując, iż udzielił już odpłatnych licencji na wydania utworów pisarza, z których zamierza finansować wielką edycję krytyczną jego dzieł. FNP, która umieszcza polskie dzieła z domeny publicznej w ogólnodostępnym serwisie Wolne Lektury, nie godzi się z tym stanowiskiem i wystąpiła do sądu o uznanie daty śmierci Korczaka na 1942 rok.

Spór ma oczywiście charakter symboliczny – FNP nigdy nie wystąpiła do IK z prośbą o udzielenie bezpłatnej licencji na internetową edycję dzieł Korczaka, ponieważ chodzi tu też o zwrócenie uwagi na szerszy problem, jakim jest – gwarantowany prawem – dostęp obywateli do określonych wytworów kulturowych. Nietwiele też zmienia decyzja MKiDN o objęciu spuścizny Korczaka tzw. Otwartą Licencją Edukacyjną, która – według krytyków z FNP – sankcjonuje jedynie dozwolony użytek edukacyjny utworu, gwarantowany już wcześniej przez ustawę o prawie autorskim. Zdaje się jednak, że nie o samego Korczaka tu chodzi, tylko o starcie dwóch instytucjonalnych modeli kulturowych. Z jednej strony mamy model tradycyjny – mecenat państwa gwarantuje opiekę nad spuścizną i publikację edycji krytycznych. Z drugiej zaś strony, pojawia się instytucja nowego typu, kierującą się ideą dobra wspólnego i wolnego dostępu do dóbr kultury.

Ten rozdzwięk dobrze obrazuje nowy, często przez badaczy niedostrzegany lub bagatelizowany, wymiar życia literackiego, czyli zjawisko nieprofesjonalnych, internetowych

Wstęp

instytucji, przejmujących zadania zarezerwowane dotąd dla zawodowców (biblioteki, instytuty badawcze etc.), którzy z braku środków lub chęci nie są w stanie wykonywać działań potrzebnych społecznie. Mam tu na myśli projekty dystrybucyjne jak Wolne Lektury (choć także wymianę plików w sieci czy mniej „idealistyczny” portal Chomikuj.pl), strony poświęcone pisarzom (zasób niedostępnej w internecie wiedzy i materiałów o twórcach), internetowe kompendia (Katalog Czasopism czy Wikipedia), przeróżne portale kulturalno-literackie przejmujące funkcje czasopism, blogi z recenzjami książek odgrywające rolę krytyki literackiej czy internetowe wydawnictwa umożliwiające łatwą publikację e-booków. Z jednej strony można krytykować wyrywkowość czy (rzadziej) nierzetelność takich projektów, z drugiej strony – świadczą one jednak o dużym popycie na podobne treści powszechnie dostępne w internecie. Nieformalne instytucje życia literackiego w sieci zajmują się zatem wypełnianiem białych plam obiegu instytucjonalnego, wyprzedzając instytucje tradycyjne. Nierzadko rodzi to spory o charakterze komercyjnym, co najlepiej widać na przykładzie ostatnich batalii o e-podręczniki.

Nawet tak skrótkowy przegląd problematyki byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o czytelnikach, którzy – mimo bezustannych lamentów nad spadkiem czytelnictwa – mają się zadziwiająco dobrze. Kwitnie rynek czytników i e-booków, mnożą się nieformalne wspólnoty lekturowe, czy to w formie portali z rekomendacjami jak Goodreads albo polska BiblioNetka, czy jako fora dyskusyjne poświęcone konkretnym gatunkom lub utworom. Osobną kwestią jest twórczość blogowa, którą zajmują się zarówno amatorzy, jak i uznane postaci życia literackiego. O wzroście znaczenia internetowych instytucji może świadczyć wejście do tzw. głównego nurtu nowego gatunku twórczości, uznawanego dotąd za niszowy: bestseller Pięćdziesiąt twarzy Greya narodził się wszakże jako fan fiction sagi Zmierzch. Fan fiction – forma twórczego odbioru tekstu, opiera się na przetwarzaniu wątków z innego tekstu kultury (lub mieszania wątków i postaci z różnych tekstów) w ramach wspólnoty fanów. Wskazuje to niezbicie, iż literatura i czytelnictwo nie zamierzają wcale umierać, choć zajmują obecnie chyba trochę inną pozycję w kulturze.

*

Polską refleksję badawczą nad kulturą literacką zdominowały w zasadzie dwa kierunki: strukturalistyczno-historycznoliteracki oraz semiotyczno-socjologiczny. Upraszczając, w pierwszym paradygmacie przedmiotem badań były relacje między pisarzem (jako bytem wewnątrztekstowym), odbiorcą idealnym, a kulturą danego okresu, analizowane na podstawie tekstów literackich i krytycznych, co znajduje odbicie w takich koncepcjach jak Sławińskiego normy lektury, Okopień-Sławińskiej relacje osobowe w komunikacji literackiej czy Głowińskiego style odbioru. Druga zaś szkoła traktowała literaturę jako jedną z praktyk społecznych, na podstawie której możemy wyciągać wnioski o grupach społecznych i kulturze danego okresu. Sztandarowym przykładem takich badań jest Zółkiewskiego koncepcja obiegu literackich czy szkice Lalewicza o komunikacji literackiej.

Warto podkreślić, iż obydwie tradycje, choć w zasadzie nierozwijane od dziesięcioleci, nadal inspirują badaczy, o czym świadczą choćby próby dostosowania koncepcji relacji osobowych w komunikacji literackiej do analizy rzeczywistości wirtualnej, stylów odbioru

do badania gier komputerowych czy obiegu literackich do analizy rynku książki². Wydaje się, że współczesne badania kultury literackiej mogą – a nawet powinny – korzystać z tego dorobku, chociaż wymaga on aktualizacji i uzupełnień, wynikłych z głębokich przeobrażeń zarówno samego obszaru badań, jak i metodologii nauk o kulturze i społeczeństwie.

Po pierwsze, należy dostosować dyscyplinę do nowej sytuacji na scenie komunikacyjnej. Rola literatury wśród innych praktyk kulturowych jest dziś dalece bardziej problematyczna niż w czasach, gdy kształtowały się wspomniane wyżej koncepcje. Literatura nie jest dziś głównym narzędziem socjalizacji i akulturacji, choć nadal pełni istotne funkcje w społeczeństwie. To właśnie określenie i zbadanie tej swoistości kultury literackiej obok innych systemów medialnych (film, telewizja, internet, gry komputerowe...) wydaje się najbardziej palącym zadaniem wiedzy o kulturze literackiej. Wymaga to poszerzenia definicji „zachowań literackich”³, stanowiących główny przedmiot zainteresowania dyscypliny, oraz uwzględnienia nieprofesjonalnych form i instytucji kultury literackiej (od wspólnego pisania w sieci po wspólnoty czytających), a także nowych, multimedialnych form piśmienności, jak choćby blogi, które można ujmować jako komunikację literacką w pigułce. A zatem nie chodziłoby o dociekanie, co zachowania literackie mówią nam o społeczeństwie w ogólności (np. o rozwarstwieniu publiczności), tylko o skupienie się na tym, jakie funkcje literatura pełni w życiu grup i jednostek – czyli o badanie zachowań literackich jako praktyk życia codziennego w kontekście korzystania z innych tekstów kultury.

Po drugie, należy uwzględnić nowe kierunki myślenia o kulturze i ich metodologii. Wiedza o kulturze literackiej w Polsce czerpała główne inspiracje z ówczesnej socjologii. Szczególnie dobrze widać to w pracach Żółkiewskiego, dla którego formy udziału w kulturze literackiej stanowią wyznacznik przynależności do danej grupy społecznej. Ten nacisk na większe zbiorowości widać także w koncepcji stylów odbioru, która powstała na bazie materiału historycznego dla opisanego dominujących zachowań interpretacyjnych w danych okresach. Ponadto, historycznoliteracka socjologia literatury, posługując się ostrym podziałem na kulturę wysoką i popularną, skupiała się wyłącznie na tzw. „czytaniu znawców”, czyli instytucjonalnych uczestników życia literackiego. Odbiorcami są tu zatem krytycy i literaturoznawcy.

Nowe kierunki myślenia o kulturze, a w tym przypadku zwłaszcza zwrot ku odbiorcy na gruncie medioznawstwa i etnografii publiczności, pozwalają nieco inaczej skonceptualizować tę problematykę. Przede wszystkim, pozwalają dostrzec w odbiorcy czytelnika, czyli nie tyle maszynę dekodującą utwory, ile zdeterminowaną biograficznie jednostkę, czytającą teksty zgodnie z własnym zainteresowaniem praktycznym. Wśród innych impul-

2 Mam tu na myśli następujące prace: P. Sitarski *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*, Rabid, Kraków 2002; D. Urbańska-Galanciak *Homo players. Strategie odbioru gier komputerowych*, WAIp, Warszawa 2009; M. Rychlewski *Obiegi wydawnicze a współczesny rynek książki w Polsce*, „Teksty Drugie” 2009 nr 1-2.

3 H.N. Fügen *Literatura i społeczeństwo*, przeł. Z. Żabicki, w: *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, t. 1, PIW, Warszawa 1977.

Wstęp

sów teoretycznych należy wspomnieć także kognitywistykę i empiryczne badania lektury, sytuujące się w ramach psychologii odbioru, obecnej u nas w zasadzie wyłącznie w wersji psychoanalitycznej, oraz prace takich badaczy jak Bourdieu czy Latour. Nie wolno też zapominać o nurtach w samym literaturoznawstwie, jak badania nad etyką interpretacji czy antropologia literatury. Inspiracje dla wiedzy o kulturze literackiej płyną dziś z wielu stron, czyniąc z niej przedsięwzięcie multidyscyplinarne. Nie bez przyczyny zatem nie używam w tym tekście wąskiego terminu (socjologia literatury) do opisu tego pola.

Osobną kwestię, choć wynikającą z dwóch wcześniejszych problemów, stanowi wypracowanie nowych metod pozyskiwania i analizy danych o kulturze literackiej. Chodzi tu nie tylko o – tradycyjnie przywoływane w tym kontekście – statystyki czytelnictwa, czy badania ankietowe, lecz także o wykorzystanie innych metod nauk społecznych, które pozwolą pokazać wielość i różnorodność zachowań literackich. Szczególnie istotne jest wykorzystanie zastanych internetowych świadectw odbioru i pozyskiwanie nowych na drodze obserwacji, wywiadów czy badań eksperymentalnych.

*

Prace zebrane w tym tomie stanowią propozycję nowego spojrzenia na badanie kultury literackiej, choć nie aspirują bynajmniej do tworzenia nowego paradygmatu czy stawiania twardych tez teoretycznych. Ograniczamy się raczej do prób badania i konceptualizacji nowych zjawisk życia literackiego.

Trzon numeru wyznaczają prace poświęcone współczesnej roli pisarza, uwikłanego w skomplikowaną sieć relacji komunikacyjnych, technologiczno-medialnych i marketingowych. Blok ten otwiera – pierwsza bodajże w języku polskim – praca Harro Segeberga, niemieckiego badacza związków między literaturą a technologią. Jego artykuł *Literatura w kulturze przemysłowej, poświęcony stanowisku pisarzy Republiki Weimarskiej wobec nowych mediów – kino, radio, a także maszyna do pisania* – pozwala zarysować tło historyczne dla (wcześnie nie tak odległych) problemów współczesnych przeobrażeń życia literackiego.

Obecnością współczesnych pisarzy polskich w mediach zajmuje się Izabella Adamczewska (*Pisarz w mediach masowych...*), ukazując, jak nowe media i rynek książki narzucają określone formy zachowań komunikacyjnych i autopromocyjnych. Zagadnienie to rozwija i problematyzuje w kontekście ekonomii literatury Dominik Antonik (Autor jako marka), który analizuje strategię marketingową Michała Witkowskiego, opartą na produkowaniu przekazów okołoliterackich w różnych systemach medialnych, pozwalających pisarzowi na świadome budowanie pozycji własnej twórczości literackiej. Pod nieco innym kątem bada te zjawiska Piotr Marecki, skupiając się na strategiach subwersyjnych polskich pisarzy, polegających na podejmowaniu świadomej gry z regułami rynku książki i produkcji literackiej. Mój artykuł *Kim jest pisarz (w internecie)? poświęcony jest stosunkowo najnowszej płaszczyźnie życia literackiego, czyli obecności w sieci pisarzy znanych i mniej znanych, którzy wykorzystują nowe technologie do bezpośredniej komunikacji z odbiorcą. Magdalena Lachman (Okładkowy stan posiadania...)* bada zaś relacje między marketingiem a twórczością literacką na podstawie książkowych okładek, które traktuje jako źródło wiedzy o dziele i twórcy.

Rozważania te dopełniają teksty poświęcone relacjom między autorami (empirycznymi), ich twórczością i światem społecznym. W Kobięcych archiwach... Agnieszka Mrozik dowodzi na podstawie kobiecych (auto)biografii ostatniej dekady, że stanowią one nie tylko odpowiedź na zastaną politykę pamięci i tożsamości, lecz także biorą udział w wytworzeniu przeszłości. Bernardetta Darska (Nauka i śledztwo...) skupia się na powieściach kryminalnych, przedstawiając zarówno sposoby wykorzystywania w utworach doświadczeń zawodowych pisarzy, jak i walor edukacyjny tej twórczości. Hanna Buczyńska-Garewicz (Passing...) stawia zaś pytania o aktualność książki Aleksandra Hertzsa Żydzi w kulturze polskiej.

Na osobny blok składają się teksty poświęcone instytucjonalnym wymiarom kultury literackiej i wpływowi nowych mediów na komunikację literacką. Tu także zaczynamy od szkicu historycznego – Paweł Zajas w Poetyckich penetracjach... bada belgijsko-niemiecki i niemiecko-polski transfer literacki w czasie I wojny światowej, koncentrując się na roli instytucji oraz mediów pośredniczących. Marek Kaźmierczak (Użytkownik, nadawca i odbiorca w Web 2.0...) skupia się na nowej płaszczyźnie komunikacji literackiej, jaką stanowi serwis Twitter jako medium promocji, dyskusji, a także sam materiał dla twórczości literackiej. Analizą forum dyskusyjnego jako przestrzeni dla kolektywnej interpretacji literatury zajmuje się Olga Dawidowicz-Chymkowska (Wynaturzone forum...) na przykładzie internetowej wspólnoty fanów Małgorzaty Musierowicz. Dwa kolejne artykuły dotyczą problematyki cyfrowej formy tekstu: Mirosław Filiciak (Tekst jako plik...) analizuje przemiany na polu dystrybucji i powstanie nieformalnego obiegu wymiany tekstów w sieci, a Jarosław Płuciennik (Sylwiczność nasza powszednia) bada konsekwencje poznawcze nowych technologii dla praktyk pisania i czytania. Związkom literatury i mediów poświęcona jest także recenzja Michała Wróblewskiego (Literatura, język, media).

Przygotowaliśmy także kilka propozycji metodologicznych. Artykuł amerykańskiej socjolożki Elizabeth Long (O społecznej naturze czytania) zarówno wprowadza do refleksji nad kulturą literacką – wspomnianą już wyżej – problematykę „zwrotu ku odbiorcy”, jak i stanowi krytykę modelu „samotnego czytelnika”, który zdominował badania odbioru literatury. Long, odwołując się do własnych badań nad amerykańskimi klubami książki, postuluje włączenie w obręb rozważań wspólnotowego wymiaru lektury tekstów literackich. Shai M. Dromi i Eva Illouz (Odzyskiwanie moralności...) w podobnym duchu prezentują projekt połączenia socjologii pragmatycznej z problematyką etyki interpretacji i literaturoznawczymi aspektami filozofii moralności. Choć autorki również skłaniają się do badania czytelników empirycznych, to prezentują także metodologiczne implikacje socjologii pragmatycznej dla badania samych utworów.

Pozornie odległe perspektywy metodologiczne badania nowych mediów, szkicowane na podstawie prac Bruno Latoura przez Aleksandrę Kil (Nowe media...), dotyczą w istocie ważnego dla badań kultury literackiej problemu technologii przekazu. Piotr Ryszowski w tekście Jak napisać historię grafomanii stawia zaś postulat badania tego obszaru przez pryzmat zjawisk zewnątrztekstowych, zarówno instytucjonalnych jak społecznych. Problematykę metodologiczną z zakresu badań nad kulturą LGBT podnosi recenzja Piotra Sobolczyka (GayRL czy QueerL?).

Wstęp

Prezentujemy również propozycje interpretacji tekstów pozostających zazwyczaj poza nawiąsem badania kultury literackiej. Marka Hendrykowskiego *Anatomia bluesa...*, poświęcona analizie zjawiska standardu muzycznego w kulturze, skupia się na relacji między twórczą oryginalnością i niepowtarzalnością utworu a systemem i przynależnością do serii. Tomasz Kukołowicz (*Transkrypcja tekstów hip-hopowych...*) bada związki między wykonaniem a zapisem dzieła na przykładzie transkrypcji tekstów hip-hopowych. Piotr Sterczewski (*Czytanie gry...*), wykraczając poza spór narratologów z ludologami, przedstawia proceduralną analizę gry komputerowej, pozwalającą ukazać semantyczne implikacje przedstawionych w niej procesów.

Na koniec prezentujemy Manifest kreatywnych Anny Nasiłowskiej, formułujący stanowisko twórców w debacie o przyszłości praw autorskich, oraz autopiracki esej Tomka Kitlińskiego (*Wszyscy jesteśmy piratkami...*), który formą i treścią odnosi się do problematyki intertekstualności współczesnej kultury sieciowej.

*

A na deser – morał:

Jeśli ambicją socjologa literatury jest zdobycie i utrzymanie pozycji w dziedzinie nowoczesnych badań nad systemami komunikacji, absolutnym minimum, na jakie musi się zdobyć, jest opracowanie programu badań, który mieściłby się w granicach reprezentowanej przez niego dziedziny i jednocześnie nawiązywał do wyników przeprowadzonych dotychczas badań naukowych nad pozostałymi środkami masowego przekazu.⁴

Tak przed półwieczem (1961) zadania dyscypliny formułował Leo Lowenthal w szkicu Literatura i społeczeństwo. Choć zmianie uległa zarówno funkcja literatury w kulturze, jak i samo społeczeństwo, postulat ów jest jak najbardziej aktualny i niniejszy tom stara się go – przynajmniej częściowo – realizować.

Maciej MARYL

⁴ L. Lowenthal *Literatura i społeczeństwo*, przeł. E. Muskat-Tabakowska, w: *W kręgu socjologii...*, s. 162.

Maryl Literatura i e-społeczeństwo

Abstract

Maciej MARYL

**The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences
(Warszawa)**

Literature and e-society

The text provides a survey of contemporary phenomena from within the literary studies, discussed in the current issue: the author and the media, institutions of literary life, methodologies of the research on literary culture. The author formulates two postulates: to suit the discipline to the new arrangement of communication scene and to recognise and include new trends in thinking on culture and their methodologies.

Maciej MARYL

Literatura i e-społeczeństwo

Ostatnie miesiące przyniosły kilka wydarzeń, które dość dobrze unaoczniają zarówno przemiany współczesnej kultury literackiej, jak i problemy z tą ewolucją związane. Wydarzeniem kluczowym, czy też formacyjnym, wprowadzającym nową problematykę do szerszej dyskusji publicznej stał się spór wobec umowy ACTA, o którym na łamach „Tekstów Drugich” pisała już Anna Nasiłowska (2012 nr 1/2). Międzynarodowa umowa handlowa ujawniła konflikt pomiędzy dwoma wizjami świata – nazwijmy je handlowo-prawną i kulturowotwórczą. Kopiowanie utworów literackich, muzycznych czy filmowych zostało zrównane z podrabianiem džinsów i markowych toreb. Ale, jak się zdaje, to nie ta kwestia wzbudziła największy opór i wywołała protesty, tylko fakt, iż umowa miała cementować status quo w dziedzinie praw autorskich, nie uwzględniając realiów współczesnego świata, w którym nie tylko twórcy i producenci, lecz także konsumenci chcą mieć prawo do dysponowania tekstami kultury.

Prawo autorskie zdaje się wyznaczać obecnie oś głębszego sporu między starymi – głównie komercyjnymi – podmiotami życia literackiego (wydawcy, producenci, dysponenti praw autorskich) a nowymi instytucjami i formami uczestnictwa w kulturze. Jak dowodzi Elżbieta Traple z Katedry Prawa Cywilnego UJ, problemy te wynikają z odejścia (przez obydwie strony sporu) od fundamentów prawa autorskiego, które z jednej strony ma chronić interesy twórców (ochrona formy), a z drugiej – pozwalać na kreatywność i rozwój kultury (wolność idei)¹.

W tym świetle ciekawie rysuje się niedawna historia Witolda Gadowskiego, który na okładce swojej książki umieścił podobiznę Pałacu Kultury i Nauki. Okazało się, iż spółka zarządzająca gmachem zarejestrowała go jako znak towarowy i udziela licencji na komercyjne wykorzystanie jego podobizny. Choć nie chodzi tu stricte o prawa autorskie, tylko sprytnie obejście zasady „dozwolonego użytku”, to sprawa świetnie ukazuje ów konflikt

¹ Wystąpienie podczas konferencji *CopyCamp*, zorganizowanej przez Fundację Nowoczesna Polska, Warszawa 26.11.2012.

między logiką prawną-handlową – sprowadzającą obiekt do rangi znaku towarowego – a kulturową, która widzi w nim przede wszystkim element wspólnej kultury i symbol pewnego okresu w dziejach Polski.

Innym przykładem wkraczania nowych problemów prawnych na grunt kultury literackiej jest tocząca się właśnie między Fundacją Nowoczesna Polska a Instytutem Książki batalia o datę śmierci Janusza Korczaka. Choć powszechnie wiadomo, iż Korczak zginął w Treblince w pierwszych dniach sierpnia 1942, to powojenną decyzją sądu ustalono datę śmierci na 9 maja 1946, co oznacza, iż jego dzieła wejdą do domeny publicznej cztery lata później. IK, dysponent praw autorskich do spuścizny Korczaka, pragnie utrzymać obecny stan prawny, argumentując, iż udzielił już odpłatnych licencji na wydania utworów pisarza, z których zamierza finansować wielką edycję krytyczną jego dzieł. FNP, która umieszcza polskie dzieła z domeny publicznej w ogólnodostępnym serwisie Wolne Lektury, nie godzi się z tym stanowiskiem i wystąpiła do sądu o uznanie daty śmierci Korczaka na 1942 rok.

Spór ma oczywiście charakter symboliczny – FNP nigdy nie wystąpiła do IK z prośbą o udzielenie bezpłatnej licencji na internetową edycję dzieł Korczaka, ponieważ chodzi tu też o zwrócenie uwagi na szerszy problem, jakim jest – gwarantowany prawem – dostęp obywateli do określonych wytworów kulturowych. Nietwiele też zmienia decyzja MKiDN o objęciu spuścizny Korczaka tzw. Otwartą Licencją Edukacyjną, która – według krytyków z FNP – sankcjonuje jedynie dozwolony użytek edukacyjny utworu, gwarantowany już wcześniej przez ustawę o prawie autorskim. Zdaje się jednak, że nie o samego Korczaka tu chodzi, tylko o starcie dwóch instytucjonalnych modeli kulturowych. Z jednej strony mamy model tradycyjny – mecenat państwa gwarantuje opiekę nad spuścizną i publikację edycji krytycznych. Z drugiej zaś strony, pojawia się instytucja nowego typu, kierującą się ideą dobra wspólnego i wolnego dostępu do dóbr kultury.

Ten rozdzwięk dobrze obrazuje nowy, często przez badaczy niedostrzegany lub bagatelizowany, wymiar życia literackiego, czyli zjawisko nieprofesjonalnych, internetowych

Wstęp

instytucji, przejmujących zadania zarezerwowane dotąd dla zawodowców (biblioteki, instytuty badawcze etc.), którzy z braku środków lub chęci nie są w stanie wykonywać działań potrzebnych społecznie. Mam tu na myśli projekty dystrybucyjne jak Wolne Lektury (choć także wymianę plików w sieci czy mniej „idealistyczny” portal Chomikuj.pl), strony poświęcone pisarzom (zasób niedostępnej w internecie wiedzy i materiałów o twórcach), internetowe kompendia (Katalog Czasopism czy Wikipedia), przeróżne portale kulturalno-literackie przejmujące funkcje czasopism, blogi z recenzjami książek odgrywające rolę krytyki literackiej czy internetowe wydawnictwa umożliwiające łatwą publikację e-booków. Z jednej strony można krytykować wyrywkowość czy (rzadziej) nierzetelność takich projektów, z drugiej strony – świadczą one jednak o dużym popycie na podobne treści powszechnie dostępne w internecie. Nieformalne instytucje życia literackiego w sieci zajmują się zatem wypełnianiem białych plam obiegu instytucjonalnego, wyprzedzając instytucje tradycyjne. Nierzadko rodzi to spory o charakterze komercyjnym, co najlepiej widać na przykładzie ostatnich batalii o e-podręczniki.

Nawet tak skrótkowy przegląd problematyki byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o czytelnikach, którzy – mimo bezustannych lamentów nad spadkiem czytelnictwa – mają się zadziwiająco dobrze. Kwitnie rynek czytników i e-booków, mnożą się nieformalne wspólnoty lekturowe, czy to w formie portali z rekomendacjami jak Goodreads albo polska BiblioNetka, czy jako fora dyskusyjne poświęcone konkretnym gatunkom lub utworom. Osobną kwestią jest twórczość blogowa, którą zajmują się zarówno amatorzy, jak i uznane postaci życia literackiego. O wzroście znaczenia internetowych instytucji może świadczyć wejście do tzw. głównego nurtu nowego gatunku twórczości, uznawanego dotąd za niszowy: bestseller Pięćdziesiąt twarzy Greya narodził się wszakże jako fan fiction sagi Zmierzch. Fan fiction – forma twórczego odbioru tekstu, opiera się na przetwarzaniu wątków z innego tekstu kultury (lub mieszania wątków i postaci z różnych tekstów) w ramach wspólnoty fanów. Wskazuje to niezbicie, iż literatura i czytelnictwo nie zamierzają wcale umierać, choć zajmują obecnie chyba trochę inną pozycję w kulturze.

*

Polską refleksję badawczą nad kulturą literacką zdominowały w zasadzie dwa kierunki: strukturalistyczno-historycznoliteracki oraz semiotyczno-socjologiczny. Upraszczając, w pierwszym paradygmacie przedmiotem badań były relacje między pisarzem (jako bytem wewnątrztekstowym), odbiorcą idealnym, a kulturą danego okresu, analizowane na podstawie tekstów literackich i krytycznych, co znajduje odbicie w takich koncepcjach jak Sławińskiego normy lektury, Okopień-Sławińskiej relacje osobowe w komunikacji literackiej czy Głowińskiego style odbioru. Druga zaś szkoła traktowała literaturę jako jedną z praktyk społecznych, na podstawie której możemy wyciągać wnioski o grupach społecznych i kulturze danego okresu. Sztandarowym przykładem takich badań jest Zółkiewskiego koncepcja obiegów literackich czy szkice Lalewicza o komunikacji literackiej.

Warto podkreślić, iż obydwie tradycje, choć w zasadzie nierozwijane od dziesięcioleci, nadal inspirują badaczy, o czym świadczą choćby próby dostosowania koncepcji relacji osobowych w komunikacji literackiej do analizy rzeczywistości wirtualnej, stylów odbioru

do badania gier komputerowych czy obiegu literackich do analizy rynku książki². Wydaje się, że współczesne badania kultury literackiej mogą – a nawet powinny – korzystać z tego dorobku, chociaż wymaga on aktualizacji i uzupełnień, wynikłych z głębokich przeobrażeń zarówno samego obszaru badań, jak i metodologii nauk o kulturze i społeczeństwie.

Po pierwsze, należy dostosować dyscyplinę do nowej sytuacji na scenie komunikacyjnej. Rola literatury wśród innych praktyk kulturowych jest dziś dalece bardziej problematyczna niż w czasach, gdy kształtowały się wspomniane wyżej koncepcje. Literatura nie jest dziś głównym narzędziem socjalizacji i akulturacji, choć nadal pełni istotne funkcje w społeczeństwie. To właśnie określenie i zbadanie tej swoistości kultury literackiej obok innych systemów medialnych (film, telewizja, internet, gry komputerowe...) wydaje się najbardziej palącym zadaniem wiedzy o kulturze literackiej. Wymaga to poszerzenia definicji „zachowań literackich”³, stanowiących główny przedmiot zainteresowania dyscypliny, oraz uwzględnienia nieprofesjonalnych form i instytucji kultury literackiej (od wspólnego pisania w sieci po wspólnoty czytających), a także nowych, multimedialnych form piśmienności, jak choćby blogi, które można ujmować jako komunikację literacką w pigułce. A zatem nie chodziłoby o dociekanie, co zachowania literackie mówią nam o społeczeństwie w ogólności (np. o rozwarstwieniu publiczności), tylko o skupienie się na tym, jakie funkcje literatura pełni w życiu grup i jednostek – czyli o badanie zachowań literackich jako praktyk życia codziennego w kontekście korzystania z innych tekstów kultury.

Po drugie, należy uwzględnić nowe kierunki myślenia o kulturze i ich metodologii. Wiedza o kulturze literackiej w Polsce czerpała główne inspiracje z ówczesnej socjologii. Szczególnie dobrze widać to w pracach Żółkiewskiego, dla którego formy udziału w kulturze literackiej stanowią wyznacznik przynależności do danej grupy społecznej. Ten nacisk na większe zbiorowości widać także w koncepcji stylów odbioru, która powstała na bazie materiału historycznego dla opisanego dominujących zachowań interpretacyjnych w danych okresach. Ponadto, historycznoliteracka socjologia literatury, posługując się ostrym podziałem na kulturę wysoką i popularną, skupiała się wyłącznie na tzw. „czytaniu znawców”, czyli instytucjonalnych uczestników życia literackiego. Odbiorcami są tu zatem krytycy i literaturoznawcy.

Nowe kierunki myślenia o kulturze, a w tym przypadku zwłaszcza zwrot ku odbiorcy na gruncie medioznawstwa i etnografii publiczności, pozwalają nieco inaczej skonceptualizować tę problematykę. Przede wszystkim, pozwalają dostrzec w odbiorcy czytelnika, czyli nie tyle maszynę dekodującą utwory, ile zdeterminowaną biograficznie jednostkę, czytającą teksty zgodnie z własnym zainteresowaniem praktycznym. Wśród innych impul-

2 Mam tu na myśli następujące prace: P. Sitarski *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*, Rabid, Kraków 2002; D. Urbańska-Galanciak *Homo players. Strategie odbioru gier komputerowych*, WAIp, Warszawa 2009; M. Rychlewski *Obiegi wydawnicze a współczesny rynek książki w Polsce*, „Teksty Drugie” 2009 nr 1-2.

3 H.N. Fügen *Literatura i społeczeństwo*, przeł. Z. Żabicki, w: *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, t. 1, PIW, Warszawa 1977.

Wstęp

sów teoretycznych należy wspomnieć także kognitywistykę i empiryczne badania lektury, sytuujące się w ramach psychologii odbioru, obecnej u nas w zasadzie wyłącznie w wersji psychoanalitycznej, oraz prace takich badaczy jak Bourdieu czy Latour. Nie wolno też zapominać o nurtach w samym literaturoznawstwie, jak badania nad etyką interpretacji czy antropologia literatury. Inspiracje dla wiedzy o kulturze literackiej płyną dziś z wielu stron, czyniąc z niej przedsięwzięcie multidyscyplinarne. Nie bez przyczyny zatem nie używam w tym tekście wąskiego terminu (socjologia literatury) do opisu tego pola.

Osobną kwestię, choć wynikającą z dwóch wcześniejszych problemów, stanowi wypracowanie nowych metod pozyskiwania i analizy danych o kulturze literackiej. Chodzi tu nie tylko o – tradycyjnie przywoływane w tym kontekście – statystyki czytelnictwa, czy badania ankietowe, lecz także o wykorzystanie innych metod nauk społecznych, które pozwolą pokazać wielość i różnorodność zachowań literackich. Szczególnie istotne jest wykorzystanie zastanych internetowych świadectw odbioru i pozyskiwanie nowych na drodze obserwacji, wywiadów czy badań eksperymentalnych.

*

Prace zebrane w tym tomie stanowią propozycję nowego spojrzenia na badanie kultury literackiej, choć nie aspirują bynajmniej do tworzenia nowego paradygmatu czy stawiania twardych tez teoretycznych. Ograniczamy się raczej do prób badania i konceptualizacji nowych zjawisk życia literackiego.

Trzon numeru wyznaczają prace poświęcone współczesnej roli pisarza, uwikłanego w skomplikowaną sieć relacji komunikacyjnych, technologiczno-medialnych i marketingowych. Blok ten otwiera – pierwsza bodajże w języku polskim – praca Harro Segeberga, niemieckiego badacza związków między literaturą a technologią. Jego artykuł *Literatura w kulturze przemysłowej, poświęcony stanowisku pisarzy Republiki Weimarskiej wobec nowych mediów – kino, radio, a także maszyna do pisania* – pozwala zarysować tło historyczne dla (wcześnie nie tak odległych) problemów współczesnych przeobrażeń życia literackiego.

Obecnością współczesnych pisarzy polskich w mediach zajmuje się Izabella Adamczewska (*Pisarz w mediach masowych...*), ukazując, jak nowe media i rynek książki narzucają określone formy zachowań komunikacyjnych i autopromocyjnych. Zagadnienie to rozwija i problematyzuje w kontekście ekonomii literatury Dominik Antonik (Autor jako marka), który analizuje strategię marketingową Michała Witkowskiego, opartą na produkowaniu przekazów okołoliterackich w różnych systemach medialnych, pozwalających pisarzowi na świadome budowanie pozycji własnej twórczości literackiej. Pod nieco innym kątem bada te zjawiska Piotr Marecki, skupiając się na strategiach subwersyjnych polskich pisarzy, polegających na podejmowaniu świadomej gry z regułami rynku książki i produkcji literackiej. Mój artykuł *Kim jest pisarz (w internecie)? poświęcony jest stosunkowo najnowszej płaszczyźnie życia literackiego, czyli obecności w sieci pisarzy znanych i mniej znanych, którzy wykorzystują nowe technologie do bezpośredniej komunikacji z odbiorcą. Magdalena Lachman (Okładkowy stan posiadania...)* bada zaś relacje między marketingiem a twórczością literacką na podstawie książkowych okładek, które traktuje jako źródło wiedzy o dziele i twórcy.

Maryl Literatura i e-społeczeństwo

Rozważania te dopełniają teksty poświęcone relacjom między autorami (empirycznymi), ich twórczością i światem społecznym. W Kobięcych archiwach... Agnieszka Mrozik dowodzi na podstawie kobiecych (auto)biografii ostatniej dekady, że stanowią one nie tylko odpowiedź na zastaną politykę pamięci i tożsamości, lecz także biorą udział w wytworzeniu przeszłości. Bernardetta Darska (Nauka i śledztwo...) skupia się na powieściach kryminalnych, przedstawiając zarówno sposoby wykorzystywania w utworach doświadczeń zawodowych pisarzy, jak i walor edukacyjny tej twórczości. Hanna Buczyńska-Garewicz (Passing...) stawia zaś pytania o aktualność książki Aleksandra Hertzsa Żydzi w kulturze polskiej.

Na osobny blok składają się teksty poświęcone instytucjonalnym wymiarom kultury literackiej i wpływowi nowych mediów na komunikację literacką. Tu także zaczynamy od szkicu historycznego – Paweł Zajas w Poetyckich penetracjach... bada belgijsko-niemiecki i niemiecko-polski transfer literacki w czasie I wojny światowej, koncentrując się na roli instytucji oraz mediów pośredniczących. Marek Kaźmierczak (Użytkownik, nadawca i odbiorca w Web 2.0...) skupia się na nowej płaszczyźnie komunikacji literackiej, jaką stanowi serwis Twitter jako medium promocji, dyskusji, a także sam materiał dla twórczości literackiej. Analizą forum dyskusyjnego jako przestrzeni dla kolektywnej interpretacji literatury zajmuje się Olga Dawidowicz-Chymkowska (Wynaturzone forum...) na przykładzie internetowej wspólnoty fanów Małgorzaty Musierowicz. Dwa kolejne artykuły dotyczą problematyki cyfrowej formy tekstu: Mirosław Filiciak (Tekst jako plik...) analizuje przemiany na polu dystrybucji i powstanie nieformalnego obiegu wymiany tekstów w sieci, a Jarosław Płuciennik (Sylwiczność nasza powszednia) bada konsekwencje poznawcze nowych technologii dla praktyk pisania i czytania. Związkom literatury i mediów poświęcona jest także recenzja Michała Wróblewskiego (Literatura, język, media).

Przygotowaliśmy także kilka propozycji metodologicznych. Artykuł amerykańskiej socjolożki Elizabeth Long (O społecznej naturze czytania) zarówno wprowadza do refleksji nad kulturą literacką – wspomnianą już wyżej – problematykę „zwrotu ku odbiorcy”, jak i stanowi krytykę modelu „samotnego czytelnika”, który zdominował badania odbioru literatury. Long, odwołując się do własnych badań nad amerykańskimi klubami książki, postuluje włączenie w obręb rozważań wspólnotowego wymiaru lektury tekstów literackich. Shai M. Dromi i Eva Illouz (Odzyskiwanie moralności...) w podobnym duchu prezentują projekt połączenia socjologii pragmatycznej z problematyką etyki interpretacji i literaturoznawczymi aspektami filozofii moralności. Choć autorki również skłaniają się do badania czytelników empirycznych, to prezentują także metodologiczne implikacje socjologii pragmatycznej dla badania samych utworów.

Pozornie odległe perspektywy metodologiczne badania nowych mediów, szkicowane na podstawie prac Bruno Latoura przez Aleksandrę Kil (Nowe media...), dotyczą w istocie ważnego dla badań kultury literackiej problemu technologii przekazu. Piotr Ryszowski w tekście Jak napisać historię grafomanii stawia zaś postulat badania tego obszaru przez pryzmat zjawisk zewnątrztekstowych, zarówno instytucjonalnych jak społecznych. Problematykę metodologiczną z zakresu badań nad kulturą LGBT podnosi recenzja Piotra Sobolczyka (GayRL czy QueerRL?).

==

Wstęp

Prezentujemy również propozycje interpretacji tekstów pozostających zazwyczaj poza nawiąsem badania kultury literackiej. Marka Hendrykowskiego *Anatomia bluesa...*, poświęcona analizie zjawiska standardu muzycznego w kulturze, skupia się na relacji między twórczą oryginalnością i niepowtarzalnością utworu a systemem i przynależnością do serii. Tomasz Kukołowicz (*Transkrypcja tekstów hip-hopowych...*) bada związek między wykonaniem a zapisem dzieła na przykładzie transkrypcji tekstów hip-hopowych. Piotr Sterczewski (*Czytanie gry...*), wykraczając poza spór narratologów z ludologami, przedstawia proceduralną analizę gry komputerowej, pozwalającą ukazać semantyczne implikacje przedstawionych w niej procesów.

Na koniec prezentujemy Manifest kreatywnych Anny Nasiłowskiej, formułujący stanowisko twórców w debacie o przyszłości praw autorskich, oraz autopiracki esej Tomka Kitlińskiego (*Wszyscy jesteśmy piratkami...*), który formą i treścią odnosi się do problematyki intertekstualności współczesnej kultury sieciowej.

*

A na deser – morał:

Jeśli ambicją socjologa literatury jest zdobycie i utrzymanie pozycji w dziedzinie nowoczesnych badań nad systemami komunikacji, absolutnym minimum, na jakie musi się zdobyć, jest opracowanie programu badań, który mieściłby się w granicach reprezentowanej przez niego dziedziny i jednocześnie nawiązywał do wyników przeprowadzonych dotychczas badań naukowych nad pozostałymi środkami masowego przekazu.⁴

Tak przed półwieczem (1961) zadania dyscypliny formułował Leo Lowenthal w szkicu Literatura i społeczeństwo. Choć zmianie uległa zarówno funkcja literatury w kulturze, jak i samo społeczeństwo, postulat ów jest jak najbardziej aktualny i niniejszy tom stara się go – przynajmniej częściowo – realizować.

Maciej MARYL

⁴ L. Lowenthal *Literatura i społeczeństwo*, przeł. E. Muskat-Tabakowska, w: *W kręgu socjologii...*, s. 162.

Maryl Literatura i e-społeczeństwo

Abstract

Maciej MARYL

**The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences
(Warszawa)**

Literature and e-society

The text provides a survey of contemporary phenomena from within the literary studies, discussed in the current issue: the author and the media, institutions of literary life, methodologies of the research on literary culture. The author formulates two postulates: to suit the discipline to the new arrangement of communication scene and to recognise and include new trends in thinking on culture and their methodologies.

Maciej MARYL